

GAZETA

10 GR. DZIENNIK BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Baronowie przemysłu „oblwiają się“ na zapas... Rabunkowa gospodarka w Modrzejowie

SOSNOWIEC, 3.7. — Tel. wł. Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym obniżeniu w niektórych wypadkach wygórowanych pensji, spędza sen z powiek dobrze sytuowanych grubych ryb w koncernie Modrzejewskich Zakładów.

Chcąc zmniejszyć do minimum możliwość przymusowego obniżenia pensji dość okazałej grupy szczęśliwych wybrańców „losu“, postanowiono zaoszczędzić na zarobkach maluczkich.

W związku z tem wypowiedziano prace wszystkim pracownikom z dn. 30 września b. r. za znacząc, że po upływie tego terminu istnieje możliwość ponownego zaangażowania, oczywiście na zmienionych grubo groszowych warunkach.

W ten sposób będzie można pokryć część należności skarbowych i zaległości na pensje i robotnicze, przyczem te ostatnie wynoszą przeszło 700 tysięcy, a dalej będzie można w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo wkroczenia państwa w gospodarkę tego koncernu, a opowiadają sobie o niej rzeczy bardzo ciekawe.

I tak, pomimo krytycznej sytuacji, należącej do koncernu przedsiębiorstw, wypłaca się go rówką dostawcom nie tylko należności, ale nawet na poczet przyszłych dostaw grube zaliczki.

Także grube, idące w setki tysięcy, zaliczki wybrali na poczet przyszłych należności z tytułu pensji niektórzy wspomniani wyżej wybrańcy „losu“, a szara ma-

sa głoduje, niektórym bowiem nie wypłacono jeszcze za grzdzień.

Gospodarka w Modrzejewskich Zakładach zainteresowały się władze skarbowe oraz Zakład Ubezpieczeń od wypadków,

o czym świadczą przeprowadzone rewizje z nieznanym narazie wynikiem.

Byłoby wskazane, aby władze przy tej okazji zainteresowały

się również sprawa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników M.Z.G.H. — instytucji, będącej już dziś w likwidacji, jak bowiem słysząc, pracownicy względnie b. pracownicy, nie mogą wy dostać z kasy swoich należności.

Ciekawe byłoby również stwierdzenie, co się stało z wysygnowaną swego czasu przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczką t. zw. ziemniaczaną dla robotników i pracowników Modrzejewskich Zakładów.

Robotnicy coś tam z tego do stali, gdzie się jednak podziła reszta niewiadomo.

Litewski lot przez Atlantyk z Nowego Jorku do Kowna w r. 1933

RYGA, 3.7. — Urzędowa agencja litewska „Elra“ donosi, iż lotnik litewski Stefan Dariusz zamierza podjąć wraz z innym lotnikiem litewskim Irinasem lot transatlantyczny z Nowego Jorku do Kowna w roku 1933.

Byłaby to pierwsza próba

przelotu Atlantyku przez lotnika litewskiego.

Litewski lot przez Atlantyk jest finansowany przez wychodźcy w St. Ziednocz. dziennik litewski „Draugut“, który zakupił już dla Dariusza samolot.

Tajemniczy zgon króla Manuela Choroba gardła, o której nikt nie wiedział

LONDYN 2.7. — Nagła i dla nikogo nieoczekiwana śmierć 43-letniego b. króla Portugalii Manuela, która nastąpiła dzisiaj w posiadłości Twickenham pod Londynem sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, albowiem król Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną.

Jako powód śmierci podają chorobę gardła, aczkolwiek o chorobie tej do wczoraj jeszcze nikt nie wiedział.

Przedwczoraj b. król Manuel wraz z ex-królem Alfonsem obecni byli na zawodach tenisowych w Wimbledonie.

Również dziś oczekiwano jego

przybycia na finał w Wimbledonie albowiem b. król Manuel był zaproszonym tenisistą.

Około godz. 2-ej popoł. telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że b. król Manuel zamierzył i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości królowi Jerzemu i królowej, których gościem w loży miał być Manuel.

Gdy około 5-ej popoł. do Wimbledon podano telegraficznie o śmierci, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon, a chorągwie na znak żałoby zostały opuszczone do połowy masztu.

Król Manuel abdykował w roku 1910 gdy w Portugalii ustanowiono rządy republikańskie i od tego czasu zamieszkiwał w Anglii.

Przed Olimpiadą sportową



Wspaniała wejście na stadion zawodów olimpijskich w Los Angeles (Kalifornia).

Bojowe przygrywki

na zjeździe Komsomolców w Moskwie

MOSKWA, 3.7. — Otwarcie 7-ej wszechświatowej konferencji związku młodzieży komunistycznej zamieniło się w wielką demonstrację o charakterze wybitnie militarystycznym. Z raportami wystąpili dowódca floty sowieckiej Orłow i awiacji — Alksnis, nad którymi to rodzajami broni Komsomol sprawuje szefostwo. Podczas raportu Or-

łowa do sali obrad wmaszerował oddział czerwonoflory ze sztandarami, zaś podczas mowy Alksnisa latały pod sufitem modele nowych 5-motorowych aparatów niszczywielkich, które zostały podarowane konferencji przez czerwoną flotę powietrzną. Obu referatów konferencja wysłuchała stojąc. Obaj mówcy wojskowi oraz przedstawiciel towarzystwa starych bolszewików Jarosławskii z naciskiem podkreślili rosnący udział młodych komunistów w pracy wojskowej. Z orzeczowaniem wystąpił również specjalnie przysłany delegat armii Dalekiego Wschodu.

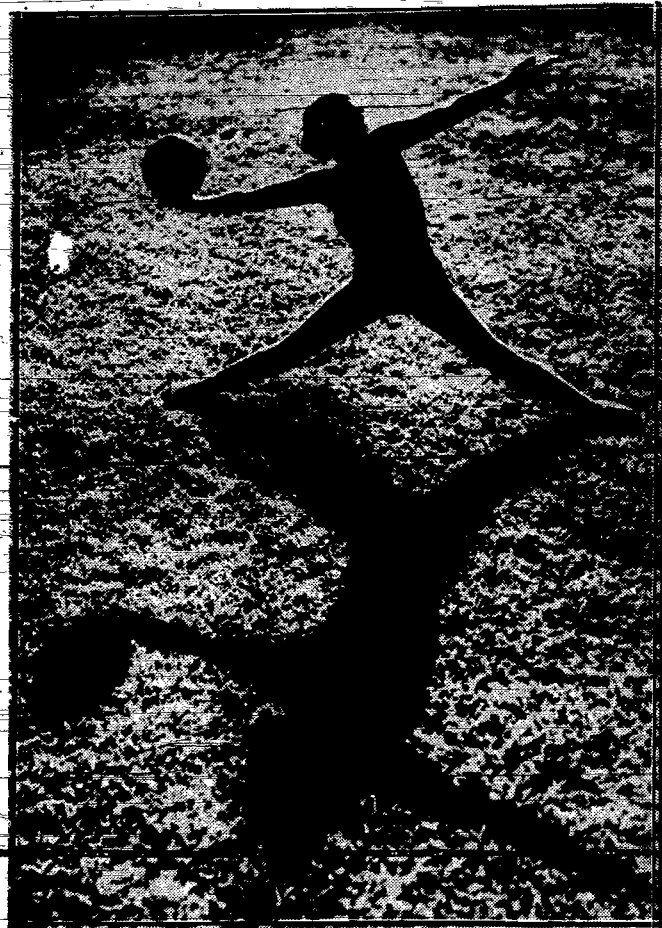
Obrady konferencji potrwać około tygodnia.

Grecko-polski pakt przyjaźni

ATENY, 2.7. — W dniu dzisiejszym odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana do kumentów ratyfikacyjnych grecko-polskiego paktu przyjaźni i arbitra-

Wieści ilustrowane z kraju i ze świata

Piekna sylwetka...



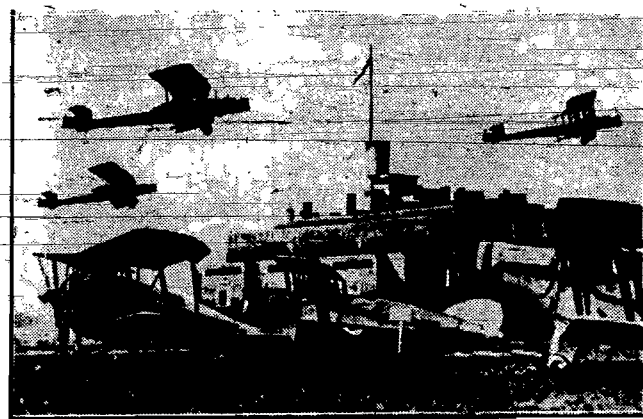
...czuła pika na plaży przy zachodzie słońca.

CZYTAJcie TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

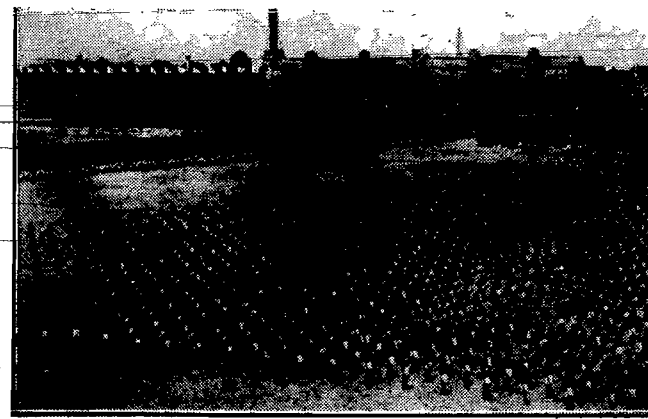
Rozkosze prysznic



Przywinnie jest ochłodzić się pod natryskiem do trudach ćwiczeń sportowych.

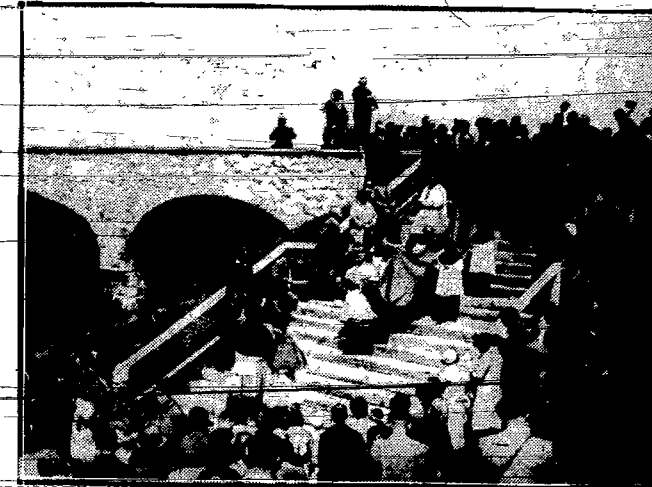


Niby wielkie żuki uganają się w powietrzu samolotów w Henden (Niemcy).



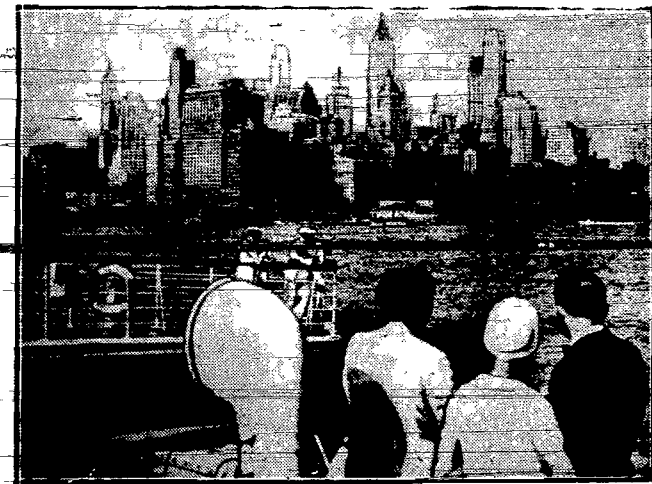
Tak wygląda wielkie boisko gimnastyczne w Pradze Czeskiej w czasie ćwiczeń.

Święto katolickie



Procesja na czele z nuncjuszem apostolskim ks. Orsenigo we Frankfurcie.

Miasto - olbrzym



Widok z morza na Nowy Jork.

ZAMIAST NOWELKI...

Za chlebem na obczyźnie!

Wrażenie emigranta z tułaczki po Francji

Nadeszła zima. Roboty przy budowie dróg ukończone. Redukcja personelu... Panowie są młodzi, nieznani, więc łatwiej dacie sobie radę w życiu — mówi do nas „skazanych” kierownik wydziału.

Musze oszczędzić żywicieli rodzin — dodaje ze smutkiem. Stało się! Przedemną otwarła się perspektywa spędzenia zimy bez pracy... Zwróciłem oczy tam, gdzie ty siacę naszych rodaków znalazło chleb — na Francję... Dobrawsz sobie towarzysza, wjechałem.

Już w konsulacie polskim w Paryżu, zetknęliśmy się z naszą emigracją. Kilkuś ludzi, obdarzonych głodnych, zaległo wejście i obsiadło wszystkie możliwe do siedzenia miejsca. Na sali, na wieszakach, stowiących cały majątek tych nieszczęśliwców, siedzą kobiety z zapłakanymi dziećmi. Jedni czekają na pomoc konsulatu, aby wrócić do kraju, inni straciwszy nadzieję otrzymania pomocy, wybierają się pieszo do Ojczyzny...

Zapalam papierosa. W tej chwili podbiega do mnie kilka obrośniętych postaci. Za chwilę pudełko moje stało się puste.

Przy czestowaniu nawiązuje się krótka rozmowa. — Panowie prosto z Polski? — pyta ktoś. — Podobno w kraju też bezrobocie, ale pewnie jest lepiej, bo przecie między swoimi.

Tu proszę panów, zandarm na ulicy czenia człowieka... Jeżeli się nie ma 5 franków, proszą o włożenie do kieszonki i t. p. — Tu naokoło miasta przeważnie nie ma Polaków. Dużo z nich przyjęło już obywatelstwo francuskie i pożeniło się z Francuzkami.

„Francja dla Francuzów” — powiada. A więc jaknajprędzej chcemy wrócić do kraju — tylko niema skąd dostać pieniędzy na podróż, szczególnie dla całej rodziny. Więc czekamy, a oszczędności nasze z dnia na dzień maleją, bo życie drogie.

W takiej sytuacji, jak przekonaliśmy się później, znajduje się olbrzymia większość naszych bezrobotnych we Francji, których ilość wzrasta z dnia na dzień.

A jednak są departamenty prawie nieposiadające bezrobotnych, gdzie Polacy żyją we względnej dobrobycie. Odnosi się to do Francji południowej i południowo-zachodniej, gdzie ośrodki przemysłowe są bardziej rozrzucone pomiędzy miejscowościami rolniczymi.

Odwiedzając znajomych, zatrzymaliśmy się dłużej w La Machine (dep. Nièvre), w kolonii polskiej, liczącej zgorą trzysta rodzin.

Była niedziela. Dwukółowym wózkiem, ciągniętym przez różnego konika, jechaliliśmy z gospodarzem. Ślaziłem, z pobliskiej farmy, dopiero zakupionej przez niego, do miasta, słuchając opowiadania.

Przez dziesięć lat pracowałem tu w kopalni, od 19-go roku życia. Do spółki z bratem kupiliśmy tych-oto parę hektarów ziemi razem z zabudowaniami.

Dobrze z siebie przyjechałem, bo pomożecie mi w urządzeniu nowego gospodarstwa, do którego trzeba włożyć dużo pracy, zdrenować pole, wykonać studnię, zaprowadzić wodociąg i t. p.

Tu naokoło miasta przeważnie nie ma Polaków. Dużo z nich przyjęło już obywatelstwo francuskie i pożeniło się z Francuzkami.

Historja stara jak świat. Z zadumy nad — znikomością dóbr doczesnych tego świata wyrwały nas skoczne tony obręka.

Znajdowaliśmy się w pobliżu świetlicy, gdzie prawie co niedziela wykładują swoje temperamenty nasi „dzieci” emigranci, w kregach dziarskiego tańca. — Po ciężkiej charówce pod ziemią warto pohulać — powiada do nas kierownik zabawy — ino szkoda, że naszej czystej niema, bo to wińsko — to człowiek chłapie jak woda... I bez skutku.

Spostrzegamy mundury strzelców, hareerzy, oraz dzieci — w strojach krakowskich.

Przy stolikach witamy kilku Francuzów, między nimi mera (burmistrza) miasta, wielkiego przyjaciela Polaków, oraz kierownika miejscowej szkoły polskiej, jednocześnie prezesa „Strzelca” i kółka scenicznego.

Jest to jedyny inteligent w całej kolonii, nic też dziwnego, że jest prosto przeladowany pracą.

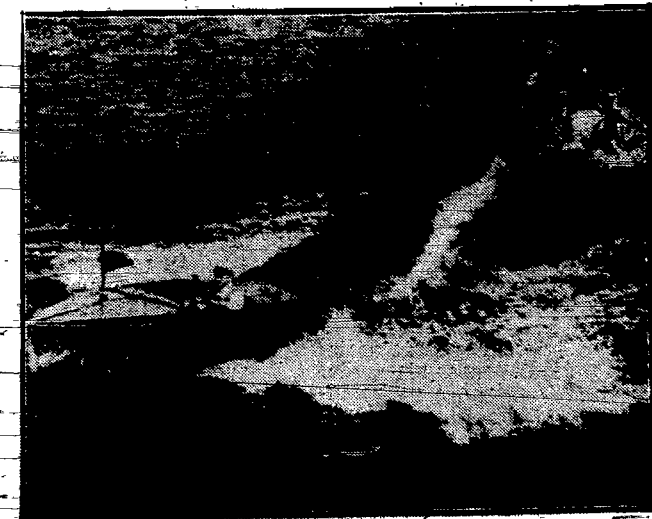
Najwięcej mnie martwi — żalił się — że moja trzyletnia szkółka nie wystarcza nawet w połowie dla wszystkich dzieci. Większość musi zatem uczęszczać do szkoły francuskiej. Dzieci tu wychowane mówią często kroć poprawniej po francusku, niż po polsku. Myśle jednak, że w przyszłości sytuacja się poprawi...

Dobrze tylko że jeszcze niema u nas bezrobotnych i krzyś narazie odbija się tylko na zarobkach, ulegających stałej niższości. Humorek jednak jeszcze jest! — zakończył, wskazując na rozbawioną salę, gdzie zabawa dosięgła już kulminacyjnego punktu.

St. Górski.

Czytajcie PANORAMĘ 7 dni

Oszałamiający sport



Przejażdżka na „morskich nartach” za motorówką.

Bez dróg w przestrzeni

niema drogi—w przyszłość!

Dobra bita droga, sprawny szosowy gościniec, to pierwszy stopień do nowej sławy naszych dróg.

Niema w tem żadnej przesady: droga do rozbudowy miast, miasteczek, osad i wsi na terenie naszego województwa prowadzi—dosłownie—przez budowę dobrych twardych, gładkich dróg.

Znaczenie gęstej sieci komunikacyjnej dla handlu i przemysłu dla poziomu kultury ogólnej, jest oczywistością, która mówi sama za siebie. Śladem nowego gościnnca poszłyby pocztą codzienna, a wraz z pocztą zawitałyby do najgłuchszych zakątków: gazeta, książka i oświata.

Budowa gościnieców publicznych na terenie naszego województwa, to—jeden z najżywniejszych działów gospodarki samorządowej!

Chodzi o to, aby ów dział w naszym województwie stał się punktem honoru, w każdym starostwie namietnością władz samorządowych.

Koszty komunikacji stanowią ważki współczynnik ogólnych kosztów utrzymania. Inwestuje drogowe to pierwszy etap walki z drożyzną.

Budujmy szosy i gościnnce: bez dróg w przestrzeni niema drogi—w przyszłość.

R.

W trosce o racjonalne zorganizowanie biur ewidencji i ruchu ludności

Z inicjatywy p. Starosty inż. St. Michałowskiego w najbliższych dniach odbędzie się w Zabłudowie Zjazd wszystkich pracowników samorządowych gminnych i miejskich celem zapoznania się z racjonalną organizacją biur ewidencji i ruchu ludności.

Jednocześnie zostaną poru-

szone inne sprawy z zakresu gospodarki samorządowej.

Zwyrodniał zbrodniarz

skazany na 8 lat więzienia

za zniewolenie 9-letniej uczennicy

We wsi Zadoroże był kierownikiem szkoły powszechnej 28-letni Piotr Dąbrowski.

Dąbrowski oskarżony został o zniewolenie i zarażenie chorobą weneryczną 9-letniej uczennicy szkolnej Hani Taraszkiewiczówny. Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 8 lat ciężkiego

wiezienia oraz 202 zł. kary pieniężnej z tytułu zwrotu kosztów leczenia dziecka.

Twój obowiązek być członkiem L.O.P.P.

Program eliminacyjnych zawodów konnych o mistrzostwo Armji

Dnia 8.VII początek g. 8-ma próba ujeżdżania konia koszarzy 10 p. ul. g. 12-ta próba władania bronią białą i pałą koszarzy 10 pułku ułanów.

Dnia 9.VII początek g. 6-ta próba wytrzymałości w terenie.

Dnia 10.VII początek g. 14-ta zawody w skokach na placu sportowym Brygady Kawalerji (koszarzy in. gen. Sowińskiego.

Bezpośrednio po tej próbie odbędą się centralne konkursy hippiczne brygady z udziałem oficerów i podoficerów urozmaicone pokazami artyleryjskimi, pionierkami, jak niszczenie toru kolejowego, stacji, wysadzanie pociągu i t. p. oraz pokazami gimnastycznymi.

Po skończonych zawodach zabawa ogrodowa z tańcami.

W czasie zawodów i zabawy przygrywać będą dwie orkiestry.

Ceny miejsc: Łoża kryta 15 zł. kupon do łoży 3 zł., kupon do łoży głównej 1,50 gr., kupon do łoży bocznej 1,50 gr., stojące 30 gr. Ucząca się młodzież i wojskowi 50% zniżki.

Należy spodziewać się, że społeczeństwo białostockie nie ominie nadarżającej się okazji, by zainteresować się bliżej życiem wojska, jego pracą i osiągnięciami wynikami i jaknajliczniej przybędzie dając dowód, że społeczeństwo i wojsko polskie stanowią nierozdzielalną całość o wspólnych celach i dążeniach.

Zbrojna w kosy i grabie włes napada na geometrów Zajście na tle komasacji

W dniu 30 czerwca mieszkańcy wsi Rogoźnica, gm. Krzemienieckiej, w liczbie 19 osób, uzbrojeni w kije, kosy i grabie

udał się na miejsce przeprowadzanych dla celów komasacji pomiarów przez geometrów Stefańskiego i Galickiego pobili ich robotników i zmusili do zaprzestania prac pomiarowych.

Na miejsce zajścia wyjechał natychmiast Komendant Powiatowy P. P. z Wołkowyska celem przeprowadzenia dochodzenia.

Śmierć od pioruna

Osierocił żonę i pięcioro dzieci

Onegdaj nad miastem Ostrów-Mazowiecka szalała burza podczas której został zabity piorunem przy pracy rymarz Nowacki, który osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Zona również była porażona piorunem, lecz po udzieleniu pomocy odzyskała przytomność.

Trup na szlaku kolejowym

Jazda na gapę

powodem tragicznej śmierci

Wczoraj o g. 4-ej m. 35 rano znaleziono na torze kolejowym obok zwrotnicy w pobliżu Stárosielc trupa młodego mężczyzny. Jak ustalono jest to 21-letni Józef Wasilczuk, m. Czarnej-Wsi, który jadąc „na gapę” na dachu wagonu uderzył głową

o wiadukt kolejowy, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Zgrzyt pił ucichł

W dniu 2 b. m. z powodu braku zbytu został umieruchomiony tartak braci Krugman w Bagnie.

Bez pracy pozostało 40 robotników.

Popierajcie L. O. P. P.

Łykał ślinkę i oblizywał się

Egzekucją 16-tu kaczek

dował u siebie kaczki. Na widok ładnych i tłustych kaczuszek każdy łykał ślinkę. Łykał i jakiś sąsiad-żarłok, a wreszcie nie wytrzymał i smakowite kaczuszkę w ilości 16 . . . otrul.

Ponieważ egzekucja odbyła się bez świadków, dochodzenie policyjne będzie dość trudne.

Złodziej z pierzyną i poduszkami

Złodziej w nocy na 2 b. m. przedostał się na strych p. Tomasz Silutina (ul. Kolejowa 4) skąd skradł 2 pierzyny i jedną poduszkę ogólnej wart. 200 zł.

Alkohol to zguba ludzkości

Libacja z przeszkodami

Alkohol jest największym wrogiem ludzkości, trzeba go więc niszczyć! — zawyrokowali dwaj zwolennicy tego płynu. Niszczyli go w piwiarni p. Kamilji Grosser (ul. Warszawska 42)

Traf chciał, iż podczas obchodu stróż bezpieczeństwa wstąpił do tej piwiarni i ujawniłszy potajemny wyszynk wódki, przyczem zakwestjonował alkohol.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobnie 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 11